

dzieciństwa na ziemi polskiej a nie umieć po polsku, to się usprawiedliwić nie da. Kto chce innych rzeczy patryotyzmu, niech zacznie od siebie, niech wie, że pierwszym znaniem polskości jest znajomość języka polskiego i że kaleczenie, lekceważenie, poniewieranie tego najdroższego nam skarbu nie jest bynajmniej dowodem patryotyzmu!

Tyle mi sprawozdanie powyższe zabrało miejsca, że już tylko po krótko o innych przedmiotach wspomnieć mogę. Przedewszystkiem zaś muszę zaprzeczyć stanowczo doniesieniom dzienników wiedeńskich, jakoby prezydenta miasta Lwowa powoływano do Wiednia, a tym bardziej doniesieniom korespondentów wiedeńskich Kraju, iż pan Ziemiański wski bawi już w Wiedniu i układa się z hr. Andrassym i ks. Auerspergiem o objęcie teki a raczej obowiązków ministra bez teki. Pan Ziemiański ani do Wiednia wzywany nie był, ani tam jechać nie myśli, a już najmniejszej w Wiedniu z nikim nie rokuje, bo w wtorek przemawiał podczas uroczystości na cześć pamięci Mickiewicza urządzonych, wczoraj przyjeżdżał w wydziale rady miejskiej, a dziś na własne oczy widziałem go w kasynie.

A propos kasyna mieszczańskiego muszę zaznaczyć, że rocznicę narodowego powstania listopadowego obchodzili kasyno balem. Tańczono do rana. Inaczej rzecz miałaby się, nie będąc jeszcze „mieszczanami“, święcił ten dzień pamiętny. Oto w Gwieździe, w sali preplemionej pocztą, czeladzią, rzemieślniczą, słuchano z głębokim przejęciem i skupieniem ducha pięknego wykładu pana Tadeusza Romanowicza o powstaniu listopadowym, poczem deklamowano i śpiewano serdeczne a gorąco patryotyczne pieśni.

Dziś na korzyść szkoły Batignolskiej bal w sali ruskiej. Wypaść powinien bardzo świetnie, bo bilety rozkupiono.

Berlin, 5 grudnia.

(Koło polskie w Berlinie. — Pozenerka. — Zdanie Koła polskiego co do petycji o przywrócenie władzy świeckiej Papielowi).

Czynności Koła poselskiego polskiego do sejmiku niemieckiego zakończono. Większość dzienników niemieckich, krytykując postępowanie różnych stronnictw i frakcji parlamentarnych, uważa postępowanie Polaków (zob. Berl. Börs. Courier z dnia 2 b. m.) za jasne, stanowcze, godne i w podobnym położeniu jedynie możliwe i honorowe. Jedna Pozenerka zdaje się być naturalnie innego zdania i przekonania. Zdaje się jej, że pan dr. Niegolewski, przemawiając przeciw krzywdom miasta Poznania, wyrzekł się swej narodowości. (Podobnego twierdzenia w Posener Ztg. nie znalazłem). Zresztą nie usprawiedliwiłaby go zgoda mowa dr. Niegolewskiego, którą podamy w następnym numerze; mowę zaś p. Krzyżanowskiego zamieszczamy jak tylko nas zapiski stenograficzne obejmujące ją dojdą. Przyp. Red. Dz. Pozn.). Nie przemawiał on w imieniu Polaków, gdyż ci podzielali jego zdanie, iż po parlamencie niemieckim uwzględnienia ich słusznych żądań spodziewać się nie trzeba, lecz przemawiał jako poseł Poznania, zadowolony przez magistrat i mniejszość Niemców i Żydów, która go nie wybrała a która, uważając jego powstawanie za osobiste uprzedzenie, nalegała nań, aby życzeniem ogólnym zadowolony uczynił. Dla czego dr. Niegolewski szczególniejszy położył nacisk na mniejszość, o tem Pozenerka dobrze wie. Mówca odezwał się do Niemców, aby sprawiedliwości zadowolony uczynili ze względu na Niemców. Pytam się, czy to nie jest najbardziej niebezpiecznym oznaczeniem swego stanowiska, swej odrębności? Czy Pozenerka uważa, że się nie zgadza z godnością Polaka występować także przeciw pogwałceniu praw mniejszości innoplemiennej?

Koło poselskie po zamknięciu sejmiku jeszcze trzy miało posiedzenia. Różne rzeczy przyszły pod obrady, mianowicie nowa petycja do posła p. Taczanowskiego przesłana, by się Koło wstawiło za przywróceniem do czasu władzy Papielowa. Zapatrywanie i uchwała Koła były też same co i przy pierwszym tego rodzaju petycji. Koło nie chce, aby wprowadzano katolików Polaków w obłąd, iż podobne rozstrzygnięcia należą do kompetencji sejmiku Rzeszy niemieckiej, sejmiku, przeciwko któremu deputowani Polacy protestowali, pragnąc wykluczenia z Niemiec. Polacy stoją na stanowisku negatywnym, odpornym, bronią Kościoła i narodowości, jeżeli potrzeba tego wymaga i jeżeli kiedy to właśnie w ostatnim czasie postępowanie ich w obec Kościoła okazało się usadnionem, słusznym i zgodnym z powagą Kościoła i duchowieństwa.

Paryż, 30 listopada.

(Rocznica powstania z r. 1830. — Rozstrzelanie Rossela. — Smutek powszechny. — Ogródzie prezydenta Rzeczypospolitej i bliskie otwarcie izby. — Stan obłądzenia. — Ostatnie wybory paryskie. — Gambetta i biskup orleański. — Polityka zewnętrzna).

(S. E.) Wczoraj była rocznica powstania listopadowego, święto tak uroczyste dawniej na emigracji obchodzone, święto narodowe, z okazji którego przypomi-

nałimy sobie przeszłość, myśląc o przyszłych a pomyślniejszym skutkiem uwiecznionych usiłowaniach. Jeszcze w roku zeszłym, wśród obłądzonego Paryża zebrał się do uroczystości w ten sam dzień, kiedy generał Trochu narodził się, tak gorąco wycieczką, wycieczką, która miała się zakończyć tak prędką i niezrozumiałą reje-rada, kiedy generał Ducrot ogłosił sławną proklamację, podług której miał powrócić tylko zabitym lub zwycięzcą. Jakże jeszcze wtenczas były nadzieje nasze! Jaka wiara w przyszłość Francji, w potęgę ducha republikańskiego! Z jakim zapalem przyklaskiwano gorącym słowom mówców nie oddzielających w marzeniach swoich Francji od Polski i przepowiadających tak jednolity jak i drugi odzyskanie dawnej niepodległości i świetności. Wczoraj ciche tylko i skromne odbyło się nabożeństwo w kościele Assomption, mało osób, smutek widoczny na twarzach weteranów naszych. Wczoraz zaś reprezentacja młodzieży polskiej kształcącej się w wyższych zakładach francuskich zaprosiła kilkudziesięciu gości na posiedzenie koła koleżeńkiego, gdzie głównie myśl tę podniesiono, że młodzież tu będącą wypada oddać się całkiem nauce i zaniechać kłótni politycznych, w których mogłyby się tylko zużyć i zmarnować. Zresztą między młodzieżą naszą równie jak między starszą panował poważny smutek.

Nie dziwne, bo oprócz własnego położenia, które tak jest krytycznem, oprócz stanu Francji, który nas więcej może niż samych Francuzów zasmuca, ulegaliśmy wpływowi powszechnych boleści, która ogarnęła prawie cały Paryż na wieść rozstrzelania Rossela. Szczegóły, jakie podają dzienniki o jego śmierci, miłost jego dla kraju i rodziny, zdolności niepospolite, wszechstronne nankowe wykształcenie, które zapewniało mu najświetniejszą przyszłość w wojsku francuskim, wreszcie młodość jego i nienawist ku wrogom, która skłoniła go do rozpaczliwego kroku, odwaga jego w obec śmierci, religijna powaga, z jaką pozostał się z tym światem, a prztem okrutna myśl rządu, który kazał z nim razem o jednej godzinie rozstrzelać podpalacza Ferré i dezertera sierżanta Bourgeois, poczem koło trupów przechadzała wojskowa przy odgłosie muzyki — wszystko to wywarło na umyśle wpływ niekorzystny dla rządu i zostawiło bolesne i głębokie wrażenie w całej ludności paryskiej.

Dowiedzieliśmy się dzisiaj, że p. Gaston Crémieux, także skazany na śmierć w Marsylii, został również rozstrzelany wczoraj rano o 6. Komisja układowa po potwierdzeniu srogich wyroków rozszła się; teraz oczekujemy otwarcia izby, które ma nastąpić 4 przyszłego miesiąca, tj. w przyszły poniedziałek.

Z wszystkich przepowiedni, jakie krążyły o orędziu p. Thiersa, zdaje się być to tylko pewnem, że p. Thiers zaprosi izbie, żeby tymczasowo osiadła w Paryżu. Stan obłądzenia ma jednak trwać i po przeniesieniu się Zgromadzenia Narodowego do stolicy. W ogóle w całym postępowaniu rządu przebiega niepewność, wahanie się i chęć zadowolonych wszystkich stronnictw. Tymczasem półroczki, może i bardzo polityczne, najgłębiej wywierają wpływ na transakcje handlowe; brak ufności jest powszechnym, bogate rodziny wyjeżdżają z Paryża, a zdawałoby się, że zniszczenie stanu obłądzenia jest teraz koniecznym potrzebem.

Prawda, że w wyborach paryskich 26 listopada zwyciężyło znowu stronnictwo radykalne w osobach pp. Hérisson, Thulier, Dupuy i Nadaud. Ale rada municipalna Paryża okazała się tak umiarkowaną, tak rozprawną, mimo tego, że jej większość należy do radykalnego stronnictwa, że rząd nie powinien się tem bynajmniej przestraszyć. Rewolucja a choćby najmniejszy rozruch uliczny uważam teraz w Paryżu za niemożliwe a cieszę się tą myślą, że prace republikanów wszystkich odcieni a nawet stronnictw monarchicznych, oprócz może bezsilnej już partii bonapartystów, będą nadal pokojowe i legalne, jak radził Gambetta w mowie ostatniej.

Na tę mowę odpowiedział biskup orleański, nie zbijając bynajmniej argumentów przeciwnika, ale wyrzucając mu błędy popełnione podczas wojny i oskarżając go o bardzo ostre wyrażenia o małodusznej ambicji, jakoby chciał sam w osobie swojej absorbować Rzeczypospolitą i powrócić słowami Ludwika XIV: „La République c'est moi“. Jakkolwiek podziwiamy talent literacki znakomitego pralata, jego patryotyzm i nawet siłę charakteru, żalujemy jednak, że wdaje się w te kłótnie stronne, używa osobistych wymówek, niepotrzebnych rekryminacji, jakich p. Gambetta tak ostroźnie i tak politycznie unika.

Dzienniki tutejsze zajmują się zawsze kwestją belgijską i niemiecko-rosyjską. W razie jednak przewidywanego starcia między pangermanizmem a panslawizmem zdaje się przeważać myśl, że najlepszym dla Francji stanowiskiem byłoby zachowanie wyczekującej neutralności. Nie wierzą zresztą w prędką wybuch tej nieuniknionej wojny.

NIEMCY.

* Berlin, 4 grudnia. W życiu parlamentarnem zaległa na kilka dni zupełna cisza. Parlament niemiecki ukończył już swoją pracę a sejm pruski nie może jeszcze odbywać posiedzeń plenarnych, gdyż nad przedłożeniami przez rząd wnioskami obradują obecnie komisje i przygotowują je do obrad plenarnych. Posiedzenia izby poselskiej odbywać się mają w gmachu tymczasowym parlamentu niemieckiego. Marszałek Forckenbeck wniósł o to, a zdaje się nie ulegać wątpliwości, że urząd kanclerski wniosek ten uwzględni. W izbie poselskiej zawiązała się pod przewodnictwem posła Bonina nowa frakcja pod nazwiskiem „liberalna frakcja centrum“. Program frakcji tej jest ten sam, co „liberalnego stronnictwa państwowego“ w parlamencie. Natomiast rozwiązała się frakcja „lewego centrum“, która dotąd od przewodnictwa posłów pp. Bockum-Dolffusa i Gneista stanowiła w izbie poselskiej stronnictwo pośrednie pomiędzy stronnictwem narodowo-liberalnym a stronnictwem postępowców. Dotychczasowi członkowie tej frakcji przyłączyli się po części do stronnictwa postępowców, po części do narodowo-liberalnego, największa jednak część tychże nie przyłączyła się do żadnego stronnictwa. Liczba takich członków wynosi obecnie w izbie 45; nazywają ich „dziwkami“.

Pod względem reformy monetarnej przyjmują, że wybijanie państwowych monet złotych rozpocznie się gdzieś między 15 a 20 grudnia. Aż do tego czasu wszystkie przygotowania zostaną ukończone. Tymczasowo przeznaczony jest zapas około 70 milionów w złocie do wybijania. Co miesiąc wybijanych będzie mennica za 10 do 12 milionów złotych pieniędzy, tak że obecny zapas złota wyrobiony zostanie około połowy przyszłego roku. Wtedy będzie musiała Francja spłatać dalszych rat kontraktów zasilających mennicę.

Cesarz i król przyjmowali dziś o godzinie 3 1/2 z południa nowego ambasadora angielskiego, lorda Odona Russela, i odebrali pisma uwierzytelniające go przy tutejszym dworze.

Książę Fryderyk Karol wyjechał wczoraj wieczorem do Petersburga na uroczystość morską św. Jerzego. Równocześnie udał się tam: książę August wrytemberski, generał feldmarszałek hrabia Moltke i generał Budritzky, dowódca 2 dywizji piechoty gwardii.

Stan zdrowia księcia Bismarcka znacznie się polepszył, tak że już wczoraj po raz pierwszy po chorobie siadł do stołu rodzinnego.

Generałny dyrektor poczt Stephan udał się w towarzystwie wyższego radcy pocztowego Günthera do Paryża, celem rokowania z Francją o układ pocztowy.

W co dopiero ukończonoj sesji przedłożała rada związkowa parlamentu niemieckiemu w ogóle 27 spraw, i to: 23 projekta do prawa, 2 traktaty i 2 inne wnioski, które wszystkie załatwione zostały przez uchwałę parlamentu resp. otrzymały konstytucyjne zatwierdzenie. Członkowie parlamentu złożyli 5 samodzielnych wniosków w łaski marszałkowskiej i 9 razy interpelowali ministrów. Liczba nadanych petycji wynosiła 367. Z tych przekazano 19 panu kanclerzowi Związku; 60 zostało załatwionych przez przyjęcie odpowiednich projektów do prawa i wniosków; 29 załatwiono przez zejście do porządku dziennego; 140 oszczędono za niestosowne do obrad w plenum parlamentu, 2 petycji cofnęli a 117 zostało niezadowolonych z powodu zamknięcia sesji. Komisje i wydziały przedłożyły w ogóle 21 pismen i 8 uстных sprawozdań. Przy sprawozdaniu wyborów użano 14 wyborów za ważnych a 3 wybory za nieważne, 2 wybory nie zostały sprawozdane, 6 mandatów jest obecnie opróżnionych. Parlament odbył 36 posiedzeń plenarnych. Komisje i wydziały razem 116 posiedzeń.

Wydział dla handlu i komunikacji rady związkowej zdał obecnie sprawę z traktowania udziału niemieckiego w gospodarstwie, przemysłu i sztuki w niemieckiej wystawie i wniosk, aby udział ten w wystawie roku 1873 uważać jako sprawę państwową i przez kanclerza Związku zasięgnąć od rządu austriackiego bliższych wiadomości o rozporządzeniu co do przetrzymania wystawy, o stosunkach pojedynczych krajów i terytoriów produkujących pomiędzy sobą, tudzież w obec austriackiej komisji wystawowej i dyrektora generalnego, jakie koszty ponosić będzie trzeba itd. Wydział w mowie będący wniósł zarazem, aby zwołana została komisja, złożona z reprezentantów pojedynczych państw związkowych i aby zawiązano rządy związkowe, żeby niezwłocznie wyznaczali fachowych reprezentantów dla tej komisji.

Rząd państwa zamierza, jak słychać, wydać urzędowe oświadczenie, w którym wyrażone być ma zgodzienie z okólnika nowego austriackiego kanclerza hrabiego Andrassego i powtórnie owej depechy jak najuprzejmiej i najserdeczniej. Objaw ten uważają za znak utrwalenia zaufania, że Niemcy i Austria pójdą ze sobą ręką w rękę.

W skutek uwolnienia przez sąd francuski Tonnela, oskarżonego o zamordowanie żołnierza niemieckiego,

upoważniono podobno niemieckiego posła, ażeby rząd francuskiemu poczynił przedstawienia jak najbardziej stanowcze i zakomunikował mu, że zachowanie się francuskich sądów wywrę i wpływ na instrukcje dla francuskich wojsk w Francji stojących. Podług najnowszego telegramu ogłoszonego już w wszystkich departamentach francuskich, zajętych jeszcze przez wojska niemieckie, stan obłądzenia.

FRANCJA.

* Ogródzie prezydenta Rzeczypospolitej roztrząsała i przyjęła rada ministrów dnia 3 bm. Skoro zaś zamadzenie narodowe ukończyło się na nowo przez wybór marszałka, sam pan Thiers odczytał swój elaborat obejmujący podobno przeszło 60 stronic. Projekta i praw, które przedłożone będą izbie niezadowolonej, a o których przeto w orędziu iewątpliwie znajdziemy wzmiankę, są według Opinjon nationale następujące: Budżet; projekta do pr. o marynarce handlowej, o wyborze członków trybunału handlowego o położeniu Żydów w Algeryi; system rekrutacyjny prawo o transporcie dzienników na pocztach francuskich; projekt do prawa o reorganizacji rady stanów, wizja prawa o akcyzach wystawionych na imię i a porty prawo paszportowe; zmiany prawa wyborczego; zmniejszenie pensji niektórych urzędników; organizacja dobrowolności publicznej po wsiach; wreszcie projekt prawa o nauce bezpłatnej i obowiązkowej. Nadto trzymuje Agence Havas, że pierwszą kwestją, która przyjdzie pod obrady zgromadzenia narodowego, będzie sprawa banku francuskiego, który według projektu rządowego ma być upoważnionym do pomnożenia swego o 600 milionów franków (ogólna suma not wywołałaby więc na przyszłość 3 miliardy) w małych, szczególnie pociągających biletach.

Zapowiadany na 2 grudnia zamach bonapartystycki okazał się tem, że co ludzie rozsądni i trzymający się zawsze t. j. bajki, którą wyległa wyobraźnia umysłowa lekkich, bezpotrzebnie zaniepokojonych, silnym szamotaniami się stronnictw zdetrzonizowanych dynastji. Jakoż nie tylko do zamachu, ale nawet do monstracji ze strony bonapartystów nie przyszło, i kolwiek obchód żałobny rocznicy bitwy pod Champą niegorszą ku temu następcą sposobność.

W izbie natomiast gotuje się niejedna burza przeciw rządowi a mianowicie przeciw prezydentowi Rzeczypospolitej. Już to nasamprzód wywoła niewątpliwie gwałtowną dyskusję kwestja przesiedlenia się zgromadzenia narodowego i rządu do Paryża, która, jak nowo utrzymują, sam Thiers ma z ar porwać. Podług wiadomości zaś płynących z kręgów wiarydnych są wszelkie widoki, że powrót do Paryża będzie miał za sobą większość deputowanych, jakkolwiek nie zbyt znaczna. Groźniejszym nierównie jest wypadek, który się wydarzył na dwa dni przed zagajeniem sejmiku, a który może się stać powodem zupełnego rozbratu pomiędzy Thiersem a większością zgromadzenia narodowego. W ciągu feryi parlamentarnych bowiem ks. Aumale zdołał zebrać w departamencie Oise 37 podpisów pod petycją, w której wyborcy proszą go, ażeby zajął miejsce w izbie. Petycją tę przedłożył ks. Aumale w dniu wyżej oznaczonym Thiersowi, domagając się zarazem, aby tenże zwołał go z danego swego czasu przyrzeczenia i pozwolił mu korzystać z mandatu deputowanego. Thiers jednakże miał oświadczyć, że nowo, że tylko pod tym warunkiem zgodził się znieść nie prawa, skazującego księcia orleańskiego, banyka, iż księcia Aumale i Joinville miejsce w zgromadzeniu nie zajmą. Skutkiem odpowiedzi księcia Aumale natychmiast złożył mandat na ręce marszałka izby i ma zamiar wystąpić jako kandydat w wyborach uzupełniających w departamencie Oise, a siłą powtórnie zostanie wybranym, co żadnej nie ulega wątpliwości, zjawić się w izbie nawet bez upoważnienia strony Thiersa. Już dzisiaj więc nie trudno przewidzieć konflikt pomiędzy prezydentem a większością zgromadzenia, złożoną przeważnie z ukrytych lub otwartych leantów. — Nakoniec i ze strony ultramontanów gętnie Thiersowi nie lada burza. Obecność bowiem posła francuskiego przy zagajeniu parlamentu włoskiego w Rzymie do tego stopnia ch oburzyła, iż Uniwersał waha się oświadczyć: „Aż do końca mieliśmy nadzieję, że rząd oszczędzi honorowi francuskiemu tej ostatecznej hańdy; obecnie liczymy przynajmniej na to, że Thiers pociągnięty będzie za to do odpowiedzialności przez deputowanych, którzy zachowują część dla swi dliwości, prawa i zwykłej przyzwoitości. Niepewna, aby w izbie francuskiej nie odezwał się przeciwnik potępienia godnej zbrodni, która rękę Francji nad trupami poległych w obronie prawa zwałowionych podaje rozbójnikowi, który wszedł do Rzymu. Jesteśmy przekonani, że deputowani potwierdzą uchwałę ten protest naszych serc oburzonych i nie dąży aby w Rzymie skalanym przez hordy piemontu w obliczu uwiecznionego Piusa IX, poseł reprezentujący Francję przy boku niegodziwca, który do najwika-

— Qu'est-ce donc qu'un blanc?

— Un rouge arrivé*)...

Czy zdanie to sceptyka politycznego? — Nie, najistotniejsza prawda!... Ale wniósł zdanie nie należy, żeby rewolucjonista francuski był bez przekonania. Przeciwnie! Francuz nie na dwulicowości, kłamstwa, udawania! Nie jest bynajmniej uczniem Machiawela. Jak w miłości, tak i w polityce, zawsze szczerzy, zawsze otwarty, serce — jeśli nie zawsze na dłoń, to przynajmniej zawsze na język... Tylko, tylko... Czy mam całą prawdę powiedzieć?... Tylko ze zmianą stanowiska, zmianą przekonania, jak ze zmianą uczuć, zmianą kochanki...

Czy ciśnieć nań za to kamieniem?

Nie będziemy nigdy zbyt pochopni w sądziu...

Argumenta moje, na obronę rewolucjonisty, streszczam jak następuje:

Pierwszy, ogólny, nad którym nie jednemu dobrze było się zastanowić: Kto nigdy nie zmienia przekonania? Wytrwałość taka najłatwiejszą temu, co nigdy nie myśli, nie pracuje głową, nie postępuje... Nikt apodyktyczniejsem tonem nie rozprawia, jak patentowani głupcy... Zastaje od lat tysięcy narody w schodu, Żydzi, Turcy, Indyanie, Chińczycy, zawsze mówią aforizmami, których nietylko nie odstępują za życia, ale je bez zmiany przekazują wnukom, jak świętość, bo je sami od dziadów jako wiekową spuściznę myśli otrzymali... Człowiek, co sam prawdy szuka, musi nieraz sam sobie zaprzeczyć, zaważać się, nieraz nawet kapitałnie palić głupstwo... Tańszym kosztem postępu nie okupisz... Haec est lex. Jeden tylko warunek, w takim razie niezbędny: dobra wiara!... Kto się w dobrej wierze myśli, ma prawo śmiać się z pospiesznych sądów współczesnych...

*) Co to czerwony? — Biały na dorobku. — Cóż to więc biały? — Biały, to czerwony, który się już dochrapał stanowiska...

Drugi argument. Niech się purycy gniewają, jak chcą: zmiana stanowiska niezbędna, konieczna, wpływa na zmianę przekonania, bo wpływa na zmianę punktu widzenia... Szczególniej w wypadku, który się najczęściej zdarza znakomitym rewolucjonistom francuskim... Z ławy opozycji, przejście do ministerialnego gabinetu, to zda się rzecz mała; a jednakże to radykalna, biegunowa zmiana stanowiska... Inna rzecz mają postać, ogładane z dołu, a inną z góry... Łatwiej jest deklamować w imieniu zasad, gdy się jest jeszcze dopiero aspirantem do ministerialnej teki, aniżeli zastósowywać absolutnie te zasady, gdy się czuje na sumieniu cały ciężar odpowiedzialności, jaką władza obarcza... Nie mówią już o tem, co wszyscy wiedzą, że łatwiej jest krytykować, aniżeli dobrze czynić... W Mickiewiczu gdzieś czytałem, że łatwiej jest napisać erubę księga, aniżeli dzień jeden przeżyć jak należy... Wszystkie te uwagi powinnyby skłonić opozycjonistów do większego w walce i napaściach umiarkowania...

Lecz tu właśnie rewolucjonista francuski mi się wymyka: — Jak to? Katesz mi pan być umiarkowanym? — Vous êtes un endormeur!

Cóż z tego wynika?

Otóż, że rewolucjonista francuski, skoro się dostał do władzy, od tego pocyna, że pali bogi, którym będąc w opozycji się kłaniał... I nie może inaczej!... W zapale opozycji swej zaszedł tak daleko, że gojby politykę, której był prorokiem, chciał na serwo zastósować, nie utrzymałaby się i trzech dni u władzy... Broń, którą w szale swej opozycyjnej namigł do przeciwnym swym nieprzejaciołom ukował, zwraca się dziś ostrzem przeciwko niemu samemu... Najprzód dla tego, że skoro on się wzniósł do władzy, pod nim urosła nowa opozycja, jeszcze skrajniejsza, która przeciw niemu użyje teje samej taktyki, którą on wydoskonalił; powtóre dla tego, że nie zawsze broń, dobra

do ataku, równie dobrze zdoła zaatakować... Więc aniś się spozstrzegł, alieci ten sam opozycjonista, który wczoraj piorunował na to, że rządy zbroją się w obec ludów, jak „rozbójniki“, przeciw wrogom tenże sam przywdział puklerz poprzadnika... To samo grono ludzi, które za Napoleona III bezustannie atakowało rząd za ograniczanie wolności druku — Jules Favre, Jules Simon, Ernest Picard — gdy im Thiers dał ministerialne teki, przedstawiło izbie dziś obowiązujący projekt do prawa przeciw prasie (sławna Loi-Picard)...

Jest wszakże coś jeszcze, co rządy francuskie dotychczas czyni... To wrodzona mania do samowolnego, jak tylko się zdarzy sposobność, burmistrzowania, rozkazywania i pomiatania podwładnymi... Znany jest dowcip Napoleona I: Grattez un Russe, vous trouverez un ours blanc. Jąbym powiedział: Pokroć Francuza nożem, a znajdziesz pod skórą prokonsula rzymskiego... Cóż chcecie?.. Tradycja, krew, z górą dwutygodniowych nawyk do despotyzmu!... Nie tak to łatwo pozbyć się wiekowych nałogów: Czem skorupka nasiąknie z miodu...

Francuz jest handlarzem / z konieczności, przemysłowcem z musu, literatem dla chleba... Ale urzędnikiem!.. urzędnikiem! Co za rozkosz!.. To ten matak, to rojenia młodzieńca, to najwyższa ambicja dojrzałego męża... Wszyscy moralisci francuscy biją w to jednogłośnie. Czy nie przypomina nam to Wirgiliusza:

Tu imperio populos regere, Romane, memento!...

Francuz, by się dostał do władzy, gdy nie ma temperamentu na opozycjonistę, gotów na wszystkie poświęcenia, na wszystkie podłości... Godziny, dnie, miesiące wysiada w ministerialnych przedpokojach... Lat... całe wystruguje, jako nadetatowy kopista...

Powiadają Francuzi, że kraj ich jest demokracją: Na prowincji, kto nie jest szlachcicem,

albo urzędnikiem, mniej jest jak rycerz; chociażby siadał pieniądze (także wielce cenione), talenta a wet, od zbytku, uczciwość... Dla tego to widnia na prowincji francuskiej, że ten co nie może z galonika na czapce, byle tylko i cokolwiek czyść, przyczepia zgłoszkę do nosa... Zgłoszka przed nazwiskiem daje w Fr... kredyt, powuok... lecz przedwzrostkiem kr... y!

Demokrata piszący się np. de... Taille, dla że ojciec jego był ogrodnikiem w ersalu i podsiadł geometryczne kłomby Lud... a XIV (od... uczynił sobie nazwisko pewien syn... kowala, gdy stał znanym bardzo redaktorem... demokratyzm... dziennika Siècle w Paryżu); demokrata taki, to dość ciekawy egzemplarz... Ale to nie w porównu z tymże samym demokratą, gdy zostanie urzędnikiem... Pióro za uchem, dolna waga wyró... ona, spocnie jakby cię zjeść pragnął, głos pruskiego kapra... Nie radzę przystępować, jeśli nie rekomendow... pizez wysoką osobą... Złaje cię, lub odpędzi... psa...

Nie znam kraju, w którymby publiczność była dziej po grubiańsku traktowaną przez każdego z bliska lub z daleka rządu się dotknął, jak Francji...

Na stacyach kolei żelaznych zamykają podróż do kłeci, jak owce... Na ulicy sierżanci biją wsz władny lud (le peuple souverain) po twar w urzędzie (z wyjątkiem policyi) nigdy cię siedzieć poproszą...

Pociągają się wszakże nadzieje, że Rzeczo polita p. Thiersa (tak się dziś nazywa) waz to zmieni... Nie trzeba nigdy rozpaczli...

Bniński, Chłapowski, Plater & Comp.

dawniej Pomatty & Comp.,
król. cukiernik nadworny.

Bollwerk 33,
Król. pruski konces. ajent jeneralny.

W. Maszewska

Wystawę gwiazdkową.

Należący do masy konkursowej
H. Schmidt, nie- Nadar Konstanta

domem mieszkalnym (willą) i trzema
stajniami jest z wolnej ręki do sprze-
dania.

Hugon Gerstel, 1 mil. 695,000

zarządcza masy konkursowej Waleń-
tego Schmidt.

Sprzedaj dom!

Z powodu translokacji zamierzam moją posesję tuż nad domem mieszkalny wraz z ogrodem i stajnią w całość sprzedać. **dnia 12 bm.**

dać z wolnej ręki drogą licytacji. Jest on

100 000 talarów. szczególnie
tal. 60.000. 40.000. 20.000

Wszystkie ogólnowartości 1600 tal. zabezpieczony a sądowo na 6149 tal. oszacowany. Długów nie ma na nim żadnych ani też za-

5 razy **3200**, 7 razy **2400**, 21
razy **2000**, 4 razy **1600**, 36

raz 1200, 102 razy 800, 6 razy 600, 4 razy 480, 206 razy 400, 256 razy 200, 6 razy 120

cya 500 tal. Chęć kupna mających na li-
cytację zapraszam. (6865)

La Roche,

lekarz praktyczny.

Sprzedaz do-

cały oryginalny los tylko 2 tal.
całe pół losu tylko 1 tal.

Kamienica w mieście powiatowém.
 ćwiartki losu tylko 15 sgr.
 a oryginalne te losy z her-

wybudowana, o trzech piętrach, z dwiema skrzydłami, obszernym podwórzem, stajniami.

spichrzem, z kilku sklepowemi kramami,
nad kolejją w bliskości dworca położona,

handel korzeni i win

się znajduje, przynosząca znaczne komorne i kwalifikująca się obok istniejącego już a

kwitnącego handlu na założenie hotelu, jest z wońej ręki, tak z zapasami towerów i win. Iako też i bez trchze pod nych pieniędzy

korzystnymi warunkami do sprzedania. Blższćj wiadomości udzieli agent (6807) uskutecznią się **natychmiast po ciągnięciu** do każdego uczestni-

Ostaszewski w Gnieźnie

C. Goławiecki, starszym i najszczęśli-
wszym, bo biorący w nim

fabrykant pojazdów

Wielkie Garbary 50 w Poznaniu często 40 000, 20,000, bardzo często 12 000 talarów, 10,000

przy ul. Wielkie Garbary 50,
poleca swój zapas pojazdów, jako

to: Karety na dwie i cztery osoby, Wolanty, Planwagi i Sanki. Brek

kawalerski bardzo gustownie wy-

konieczny i praktyczny do miasta
i podróży. (6912),
te oryginalne losy można po
prostu skutecznie przez
asynagę pocztową.

Obszycia futrzane | Laz Sams Cohn

poleca we wszelkich szerokościach jak naj-
w Hamburgu

tanięj (6734) **Bernard Leewy** past.
 w Hamburgu,
 kantor główny,
 dom bankowy i wekslowy

naochnik Ryaku i Wronieckiej ul. 92,

1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 2049. 2050. 2051. 2052. 2053. 2054. 2055. 2056. 2057. 2058. 2059. 2060. 2061. 2062. 2063. 2064. 2065. 2066. 2067. 2068. 2069. 2070. 2071. 2072. 2073. 2074. 2075. 2076. 2077. 2078. 2079. 2080. 2081. 2082. 2083. 2084. 2085. 2086. 2087. 2088. 2089. 2090. 2091. 2092. 2093. 2094. 2095. 2096. 2097. 2098. 2099. 2100. 2101. 2102. 2103. 2104. 2105. 2106. 2107. 2108. 2109. 2110. 2111. 2112. 2113. 2114. 2115. 2116. 2117. 2118. 2119. 2120. 2121. 2122. 2123. 2124. 2125. 2126. 2127. 2128. 2129. 2130. 2131. 2132. 2133. 2134. 2135. 2136. 2137. 2138. 2139. 2140. 2141. 2142. 2143. 2144. 2145. 2146. 2147. 2148. 2149. 2150. 2151. 2152. 2153. 2154. 2155. 2156. 2157. 2158. 2159. 2160. 2161. 2162. 2163. 2164. 2165. 2166. 2167. 2168. 2169. 2170. 2171. 2172. 2173. 2174. 2175. 2176. 2177. 2178. 2179. 2180. 2181. 2182. 2183. 2184. 2185. 2186. 2187. 2188. 2189. 2190. 2191. 2192. 2193. 2194. 2195. 2196. 2197. 2198. 2199. 2200. 2201. 2202. 2203. 2204. 2205. 2206. 2207. 2208. 2209. 2210. 2211. 2212. 2213. 2214. 2215. 2216. 2217. 2218. 2219. 2220. 2221. 2222. 2223. 2224. 2225. 2226. 2227. 2228. 2229. 2230. 2231. 2232. 2233. 2234. 2235. 2236. 2237. 2238. 2239. 2240. 2241. 2242. 2243. 2244. 2245. 2246. 2247. 2248. 2249. 2250. 2251. 2252. 2253. 2254. 2255. 2256. 2257. 2258. 2259. 2260. 2261. 2262. 2263. 2264. 2265. 2266. 2267. 2268. 2269. 2270. 2271. 2272. 2273. 2274. 2275. 2276. 2277. 2278. 2279. 2280. 2281. 2282. 2283. 2284. 2285. 2286. 2287. 2288. 2289. 2290. 2291. 2292. 2293. 2294. 2295. 2296. 2297. 2298. 2299. 2300. 2301. 2302. 2303. 2304. 2305. 2306. 2307. 2308. 2309. 2310. 2311. 2312. 2313. 2314. 2315. 2316. 2317. 2318. 2319. 2320. 2321. 2322. 2323. 2324. 2325. 2326. 2327. 2328. 2329. 2330. 2331. 2332. 2333. 2334. 2335. 2336. 2337. 2338. 2339. 2340. 2341. 2342. 2343. 2344. 2345. 2346. 2347. 2348. 2349. 2350. 2351. 2352. 2353. 2354. 2355. 2356. 2357. 2358. 2359. 2360. 2361. 2362. 2363. 2364. 2365. 2366. 2367. 2368. 2369. 2370. 2371. 2372. 2373. 2374. 2375. 2376. 2377. 2378. 2379. 2380. 2381. 2382. 2383. 2384. 2385. 2386. 2387. 2388. 2389. 2390. 2391. 2392. 2393. 2394. 2395. 2396. 2397. 2398. 2399. 2400. 2401. 2402. 2403. 2404. 2405. 2406. 2407. 2408. 2409. 2410. 2411. 2412. 2413. 2414. 2415. 2416. 2417. 2418. 2419. 2420. 2421. 2422. 2423. 2424. 2425. 2426. 2427. 2428. 2429. 2430. 2431. 2432. 2433. 2434. 2435. 2436. 2437. 2438. 2439. 2440. 2441. 2442. 2443. 2444. 2445. 2446. 2447. 2448. 2449. 2450. 2451. 2452. 2453. 2454. 2455. 2456. 2457. 2458. 2459. 2460. 2461. 2462. 2463. 2464. 2465. 2466. 2467. 2468. 2469. 2470. 2471. 2472. 2473. 2474. 2475. 2476. 2477. 2478. 2479. 2480. 2481. 2482. 2483. 2484. 2485. 2486. 2487. 2488. 2489. 2490. 2491. 2492. 2493. 2494. 2495. 2496. 2497. 2498. 2499. 2500. 2501. 2502. 2503. 2504. 2505. 2506. 2507. 2508. 2509. 2510. 2511. 2512. 2513. 2514. 2515. 2516. 2517. 2518. 2519. 2520. 2521. 2522. 2523. 2524. 2525. 2526. 2527. 2528. 2529. 2530. 2531. 2532. 2533. 2534. 2535. 2536. 2537. 2538. 2539. 2540. 2541. 2542. 2543. 2544. 2545. 2546. 2547. 2548. 2549. 2550. 2551. 2552. 2553. 2554. 2555. 2556. 2557. 2558. 2559. 2560. 2561. 2562. 2563. 2564. 2565. 2566. 2567. 2568. 2569. 2570. 2571. 2572. 2573. 25

Nakładem i wydrukami Ludwika Morabacha w Poznaniu.

Expedition Zeldler u. Co., Berlin) [redacted] dziennie *świeże flaki* na sposo
szawski gotowane. (6902.) *Milejeje*

dziennie *świeże flaki* na sposób
szawski gotowane. (6902.) *Miezej*